„ŁĄCZY NAS TWÓRCZOŚĆ”

Do Cisnej z naszego Klubu grupa pojechała
i tutaj swe talenty szlifować próbowała.
Na trzy grupy nas podzielono: do poezji, śpiewu i rękodzieła
i od tej chwili wielka przygoda się zaczęła.
Nasza instruktor Danusia - jak troskliwa mamusia
wiersze nam przydzieliła i poprawnie mówić uczyła.
Na początku marnie było bo trudno się tekstu uczyło,
Tu przecinek, tam kropeczka, tremy była cała teczka.
Pani Danusia pieska miała, psinka nas wszystkich pilnowała
Hexia się wabiła i wierszyków z nami się uczyła.
Zuzia ze swoją poezją przyjechała, a pani profesor uważnie jej słuchała.
Basia „Stefanię” szlifowała, pięknie wiersz ten powiedziała.
Witek lisa i bociana goni, gąskę trzymał w swojej dłoni,
Piotrek Józia tak szlifował, wkoło uśmiech nam malował
a Barbara misia kuje, z misiem się wspaniale czuje.
Teraz przejdźmy do śpiewania, tutaj była moc fałszowania
To pan Jacek – kompozytor i muzyk nasz, graniem nam wypełniał czas
najpierw śpiewał razem z nami, byśmy koncert dali sami
Podpowiadał i szlifował, by nikt z uczni nie fałszował
Dzięki pana Jacka cierpliwości zaśpiewamy też dla gości!
Zuzia wiersze tak śpiewała, że nam łzy namalowała,
a Halinka groszki nuci, nikt tutaj się nie smuci.
no a Basia w siną dal, rozsiewała śpiewu czar,
Piotrek - ten dopiero mówię Wam… o babach śpiewał nam!
Ale, ale muszę rzec, bo to ważna rzecz
Hexia nam towarzyszyła, podczas śpiewu też tańczyła.
Wolontariusze z nami byli i bezpieczeństwo nam zapewnili,
Jacuś, Józiu mówię wam, pomagali wszystkim nam.
A teraz do rękodzieła się przeniesiemy, tu podziwiać prace będziemy.
To instruktor Zosia uczyła wszystkiego, tak moja koleżanko, tak drogi kolego.
Romcia piękne kwiatuszki kręciła, Terenia sznurkiem się bawiła:
tu buraczek i pietruszka, czosnek, marchew i jabłuszka,
cuda takie wychodziły, kolorami się mieniły.
Duże kosze pełne kwiatów, róż , słoneczników, bławatów.
I słoń taki piękny stanął, mówie paniom mówię panom,
taki piękny, wygłaskany z Leszka rąk uformowany,
on z wikliny kosze splatał i wazony też wyplatał.
Wszystko z ich rąk wychodziło, takie cudne wszystko było!
A wachlarze to dopiero! Najpiękniejsze to ich dzieło!!!
Czesia pędzlem tak śmigała i obrazy malowała,

w między czasie wenę miała wiersz o deszczu napisała.
I tak minął tydzień cały, dla nas wszystkich doskonały!
Wyjątkowy, pełen wrażeń i niezapomnianych zdarzeń!
Naszym Instruktorom serdecznie dziękujemy, zawsze o Was pamiętać będziemy!!!

Zuzanna Ostafin

P.S.
W Sali konferencyjnej wypchane zwierzęta stały i pilnie się przysłuchiwały,
potem generalna próba była, jak cieszyła się zwierzyna!
Wydra z kuną tak się śmiały, taką tam zabawę miały,
kitą machał sobie lis, żubr wesoło wołał bis!
Daniel woła do borsuka – patrz, z tej babki niezła sztuka…
Wilk tu stoi w wielkim szoku. łoś zaś dostał ślinotoku,

Niedźwiedź jak król dumny stał i bił brawo wszystkim nam!!!
Tak zwierzaki się cieszyły, przeszczęśliwe z nami były!
i śpiewały, tańcowały taką tu zabawę miały, hej!!!